

W dniu 29.10.97 odbyło się spotkanie przedstawicieli związków zawodowych z Zarządem KGHM Polska Miedź S.A. mającemu na celu przeanalizowanie wynagrodzeń pracowniczych za III kwartały br., oraz sposobu realizacji wskaźnika wynagrodzeń za 1997 r.

Z materiałów przedstawionych przez Zarząd wynika, że zostanie on zrealizowany. Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ Solidarność domagała się uruchomienia dodatkowych świadczeń finansowych dla pracowników Polskiej Miedzi za osiągnięcie bardzo dobrych wyników produkcyjnych i ogromny wkład załogi w celu obniżenia kosztów produkcji.

Rozmowy nie przyniosły żadnych konkretnych rozstrzygnięć, bowiem podczas rozmów okazało się, że przedstawiciele Zarządu byli nieprzygotowani do podjęcia decyzji wynikających z analizy przedstawionych materiałów.

Przedstawiciele SKGRM NSZZ "Solidarność" zaproponowali uruchomienie dodatkowych świadczeń finansowych w postaci jednorazowej nagrody w wysokości 1 000 zł, lub wprowadzenia tego w stawki osobistego zaszeregowania.

Rozmowy na ten temat powinny odbyć się w/g Sekcji do 7.11.br.

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ "Solidarność" zwróciła się do Prezesa KGHM P.M. S.A. z pismem o natychmiast-

owe wstrzymanie restrukturyzacji w Oddziałach KGHM prowadzonej w dotychczasowej formie. Sekcja od dłuższego już czasu zwraca uwagę na ten proces w wyniku którego pracownik staje się nic nie znaczącym przedmiotem.

Problemem tym zainteresowali się również parlamentarzyści AWS z naszego województwa. Między innymi po spotkaniu posła Jacka Swakoń z pracownikami oddziału CP z ZG Rudna wystosował on pismo do Prezesa Zarządu w którym zwrócił uwagę na fakt, że postępująca restrukturyzacja spółki budzi coraz więcej obaw i zastrzeżeń wśród pracowników oraz reprezentujących ich związków zawodowych.

Brak rzeczowej informacji, chaos, bałagan sprawiają wrażenie, że KGHM Polska Miedź S.A. stał się fabryką produkującą kosztowne stanowiska w zarządach i radach nadzorczych tworzonych spółek.

To co dla jednych stało się szansą na dobry awans, dla innych (szeregowych pracowników) — zagrożeniem utraty miejsc pracy.

Posł Swakoń wnioskował również o spotkanie w tej sprawie z udziałem Zarządu Spółki, związków zawodowych oraz zainteresowanych parlamentarzystów województwa legnickiego.

W wyniku powyższych działań i konsolidacji bezpośrednio zainteresowanych pracowników w dniu 29.10.br. podjęto decyzję o wstrzymaniu procesu restrukturyzacji w oddziałach CP.

Stanowisko Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe ws. orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 15.10.br. o waloryzacji za IV kwartał 1995 r. niektórych emerytur i rent.

Zarząd Regionu NSZZ Solidarność uważa, że brak waloryzacji rent i emerytur za IV kwartał 95 r. jest naruszeniem zasad sprawiedliwości społecznej i działaniem prawa wstecz.

Podstawą prawną waloryzacji winna być ustawa z dnia 17 października 1991 r.

Poziom waloryzacji zdaniem Zarządu Regionu nie zapewnia realnej wartości świadczeń emerytalno-rentowych, gdyż przewiduje podwyższenie emerytur i rent o 2,8%, podczas gdy wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych w IV kw. 95 r. wyniósł 5,4%. 15 października 97 r. Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że emerytom i rencistom zagwarantowano konstytucyjne prawo do waloryzacji przysługujących im świadczeń. Jednak sposób i wysokość waloryzacji rent i emerytur pozostawia w gestii parlamentu.

Zarząd Regionu stwierdza, że Trybunał Konstytucyjny w swym uzasadnieniu oparł się na możliwościach budżetowych państwa, a nie od strony formalno-prawnej z czym zgodzić się nie możemy.

Dziwne praktyki

W ostatnich dniach w prasie można było przeczytać o planowanych przez władze samorządowe Głogowa i Lubina podwyżkach cen wody i biletów komunikacji miejskiej. Jako mieszkaniec jednego z tych miast i członek NSZZ Solidarność zwróciłem się z zapytaniem o opinię, którą na mocy ustawy o związkach zawodowych winni wyrazić.

Okazało się jednak, że przedstawiciele Rady Miejskiej zarówno Głogowa jak i Lubina nie zwracały się do Związku o wyrażenie swych opinii. Wyjaśniono mi również, że Zarząd Regionu wystosował pisma do przewodniczących obydwu Rad Miejskich przypominające o prawie związków zawodowych do wyrażania swych opinii w powyższych sprawach. Podwyżka cen biletów komu-

nikacji miejskich i cen wody dotyczy bowiem bezpośrednio interesów społecznych ludzi pracy, których interesów bronią związki zawodowe. Dziwne więc są praktyki władarzy tych miast, którzy pomimo wybrania ich przez lokalne społeczeństwo uciekają się do niezgodnych z prawem metod, nie mówiąc już o zapominaniu o tych, którzy wybrali ich do Rad Miejskich.

Mam pełną świadomość, że dysponowanie budżetem miasta nie jest łatwe i wymaga podejmowania trudnych decyzji za które płacą mieszkańcy. Jednak nie godzę się z faktem, że wybrani przez nas do Rady Miejskiej przedstawiciele nieprzestrzegają prawa, a wybory samorządowe już niedługo.

W.M.

Szkoda chłopa

Od paru dni w jednym z sąsiadujących z moim biurem pomieszczeniu widzę byłego posła Janusza G., który po głębokich przemyśleniach zreformował się do tego stopnia, że został posłem Unii Pracy. Nie widzę w tym nic złego, bowiem znam jeszcze parę osób, które w bardziej radykalny sposób zmienili swoje poglądy. Janusz G. będąc pracownikiem w ZWR na kopalni "Rudna" został kiedyś przewodniczącym jednego ze związków zawodowych na tejże kopalni. W trakcie pełnienia tej funkcji został wybrany w 1993 r. posłem do Sejmu RP. Często słyszałem jak jego opoeni zarzucali mu całkowitą bierność i nieinteresowanie się tym, co dzieje się

cd. na str. 2

Szkoda chłopa

cd. ze str. 1

w województwie i KGHM. Słyszałem bowiem, że poseł jest bardzo chory i to głównie stało na przeszkodzie, by z pełnym zaangażowaniem mógł włączyć się do prac w Sejmie i obrony tych, co go na posła wybrali. Sądziłem, że choroba nie pozwoliła mu na zajęcie się przynajmniej macierzystym ZWR, gdzie tak dużo pracowników straciło pracę na skutek działań restrukturyzacyjnych przeprowadzonych w imieniu rządu przez Zarząd Polskiej Miedzi. Byli też tacy co tłumaczyli, że w "kombinacie" są jeszcze inni parlamentarzyści, którzy mają o wiele więcej do powiedzenia, chociażby dlatego, że reprezentują rządzącą koalicję.

Wracając jednak do wyjaśnienia skąd ten tytuł mojego felietonu, to chciałbym powiedzieć, że były poseł od 15.10.br.

powrócił do pracy w ZG Rudna. Jest w błędzie ten kto sądzi, że powrócił na funkcję przewodniczącego związku zawodowego. Tam niestety rządzią inne prawa, bardziej demokratyczne. Myślę się również ci, którzy sądzą, że powrócił do pracy w ZWR, otóż nie. Były poseł został bowiem st. inspektorem ds. normowania organizacji pracy na dole. Jest to stanowisko dołowe i już ten fakt powoduje, że pan inspektor będzie musiał często przebywać na dole kopalni. Jak można było posunąć się do tego stopnia, że chorego człowieka kieruje się do pracy na dole. Nie sądzę aby to była złośliwość dyrekcji. Mieli oni bowiem świadomość, że zatrudniają go na stanowisku, za które będzie pobierał o wiele wyższe wynagrodzenie, niż na tym co dotychczas pracował. Chyba, że zamiarem pracodawcy było wykazanie niekompetencji pana Janusza na nowym stanowisku. Nie sądzę jednak aby tak było, bowiem nie wymaga ono specjalistycznego przygotowania. Po głębszym zastanowieniu wnioszek nasuwa się jeden.

Winnym musi być lekarz, który podpisał zgodę na zatrudnienie byłego posła na dole. Gdyby wieść, że poseł jest faktycznie chory była prawdziwa, to twierdząc, że lekarz taki musi być przeciwnikiem każdego, kto ma lewicowe poglądy i wyrażając taką zgodę nie działał zgodnie z etyką lekarską.

Chyba, że choroba posła jest plotką. Wówczas można by zrozumieć, że była ona usprawiedliwieniem za bierną postawę jej bohatera w przebiegu ostatnich 4 lat i świadomością, że aby ponownie ubiegać się o poselski mandat należy ciężko pracować.

W.K.

**Zarząd Regionu Zagłębie Miedziowe
NSZZ "Solidarność"**
informuje, że został zmieniony
numer faxowy na
(076) 565-763

LIKWIDATORZY

Od około roku czasu w Polskiej Miedzi zachodzą rewolucyjne zmiany w organizacji pracy, działania te są źle przyjmowane przez pracowników, natomiast chwalone przez pracodawcę w oficjalnych biuletynach i innych środkach masowego przekazu.

Tak zwani "obrońcy ludu", którzy tyle łez wylewali podczas strajków w 91 i 92 roku teraz gdzieś się zapodziali w Parlamencie i nie dostrzegają narastających nieprawidłowości, a może nawet popierają chaotyczną restrukturyzację, która wielu górnikom odebrała chęć do pracy. Dotychczas mówiono, że KGHM to silne i nowoczesne przedsiębiorstwo, a teraz ktoś centralnie zasterował i powiedział, że dla zwiększenia zysku trzeba koniecznie wprowadzić nowe tory na teren zakładów górniczych. Odtąd kopalnie są połykane przez różnego rodzaju słabe i słabsze spółki. Powinno być odwrotnie, ale wybitni specjaliści od komunistycznej niegospodarności postanowili sobie urządzić prywatny eksperyment na państwowym zakładzie.

Bezkrytycznie papuguje się obce wzorce przywiezione z zagranicznej wycieczki i wykorzystuje dogodną sytuację wysokiego bezrobocia do uwłaszczenia dawnej nomenklatury, której członkowie po przejściu na emeryturę górniczą wkrótce wracają do zakładu jako przedstawiciele spółek, chyba że jest to czysty zbieg okoliczności.

Ze strony pracodawcy często słychać głosy, że wprowadzanie spółek przynosi duże oszczędności i niekiedy może tak jest, ale tu popełniane są błędy rachunkowe i pomijane milczeniem początkowe promocje. Obecnie w Polskiej Miedzi spółki otrzymują specjalne przywileje, dla nich remontuje się pomieszczenia a później świadczy różnego rodzaju usługi bez odnotowania w papierach

— tylko na polecenie ustne, natomiast na pracę dla swoje zakładu górniczy muszą mieć wystawione pisemne zlecenie. Cała narastająca od dłuższego czasu biurokracja służy fikcyjnemu zawyżaniu kosztów pracy wykonywanej przez górników i zaniżaniu kosztów tych samym czynności wykonywanych przez spółki. Mówią, że dzięki symulacji komputerowej, serwisowaniu maszyn i cudownej technologii spadło zużycie części zamiennych, materiałów i narzędzi, tymczasem po przejęciu zaopatrzenia przez spółkę gwałtownie wystąpiły braki w magazynach i z pustych półek niewiele można pobrać. Znaleźnieniu wewnętrznych oszczędności w zakładach górniczych jest możliwe i to całkowicie bez udziału spółek, ale tym tematem dyrekcja zwykle nie jest zainteresowana. Nie interesuje to także likwidatorów, którzy swoją rewolucję przygotowali na kolanie i którzy przypadkiem otrzymali zbyt dużą władzę.

Cała ta amatorska restrukturyzacja mogłaby być zabawną, ale jest smutną, bo skutki błędnych decyzji spadają na pracowników, którzy w trudnych warunkach budowali potęgę Polskiej Miedzi. Nawet długoletnich pracowników traktuje się jak pionki lub gorzej, przestawiając z miejsca na miejsce i wyszarpując do spółek, bez podpisania wystraszających zabezpieczeń prawnych.

W zakładach górniczych pracownik objęty był układem zbiorowym, a w spółce nie wie co będzie za rok, gdy skończy się finansowanie przez macierzysty zakład. Nie wie także, czy będzie ubezpieczony jako pracownik dołowy czy powierzchniowy, nie wspominając już o tym, co będzie za trzy lata. Oczywiście nie ma to znaczenia dla likwidatorów, którzy likwidują normalne dołowe stanowiska pracy, i którzy sami siedzą na powierzchni w biurach i tylko niekiedy zje-

dżają na wycieczki pod ziemię, aby uzyskać prawa górnik, lub wyszukać dogodnie miejsce dla nowej spółki. Nie jest ważne, że pracownicy zostawili siły i zdrowie w kopalni i teraz z ciągłymi dolegliwościami zdrowotnymi próbują dopracować do emerytury.

Jeden z dyrektorów pracowniczych powiedział: "nie ma sentymentów", a przecież to on powinien bronić pracowników przed dzikim kapitalizmem, może by nawet tak było gdyby został wybrany przez pracowników, tak jak to jest na zachodzie.

Pomału zaczyna brakować miejsca dla wszystkich chętnych spółek i już nawet planuje się wprowadzenie kilku spółek do jednego pomieszczenia, co jest równoznaczne z wprowadzeniem kilku rodzin do jednego mieszkania.

Tych i innych błędnych decyzji nie dostrzegają likwidatorów, dyrektorzy i urzędy górnicze, którzy swoim zachowaniem wydają się być przedstawicielami spółek. Nie dostrzegają nawet, że do remontu 40 tonowych zagranicznych maszyn przeznaczili 12 tonowe suwnice, to już pewnie zbyt niebezpieczna przesada w pogoni za zyskiem.

W 1991 roku jeden z dyrektorów robił spotkania z pracownikami ZG "Rudna", aby zapoznać się z opiniami i radami całej załogi, teraz bardzo ważne decyzje zapadają w całkowitej tajemnicy, tak jak to było przed rokiem 1989.

Dla dobra Polskiej Miedzi należy zatrzymać bezmyślną restrukturyzację, która nie zna kresu i która sprzyja powstawaniu monopolów; trzeba też upomnieć się o pracowników, których już przerzucono do spółek. Oni już są pokrzywdzeni, a w przyszłości narażeni na obniżenie zarobków, niepewne prawa emerytalne, a nawet na zwolnienia. Przyczyną takiej sytuacji jest niebezpiecznie zachwiana równowaga polityczna, po głosowaniach w ostatnich kilku latach lewica uzyskiwała tu niezaskuszenie wysokie poparcie i teraz rządzi według własnych prywatnych interesów.

Polkowice, 17 września 1997 r.

Echo Parafii, Krzysztof Wierus

Rocznica śmierci ks. Jerzego Popiełuszki

18 października w Warszawie odbyła się uroczysta Msza św. poświęcona rocznicy męczeńskiej śmierci ks. Jerzego. Do jego grobu przybyło wielu przedstawicieli NSZZ "Solidarność" z całego kraju w tym przedstawiciele i poczty sztandarowe z naszego regionu. W tym samym dniu w Legnicy odbyła się również Msza św. w intencji ks. Jerzego i naszej Ojczyzny.

*Módlmy się, abyśmy byli wolni od lęku, zastraszenia
a przede wszystkim od żądzdy odwetu i przemocy
(ostatnie słowa ks. Jerzego skierowane do wiernych 19.10.1984 r.)*

KS. JERZY POPIEŁUSZKO urodził się 14.09.1947 r. we wsi Okopy w woj. białostockim. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk Kardynała Stefana Wyszyńskiego 28 maja 1972 r. w Warszawie. W parafii św. Stanisława Kostki ks. Jerzy Popiełuszko (oprócz pracy parafialnej) zajmował się duszpasterstwem ludzi pracy, organizował wykłady dla robotników, comiesięczne spotkania modlitewne dla lekarzy, był duszpasterzem pielęgniarek, troszczył się o ludzi chorych, ubogich, prześladowanych; współorganizował z ks. Teofilem Boguckim

comiesięczne Msze święte za Ojczyznę. Wygłaszał na nich homilie. 19 października 1984 r. wracając z posługi duszpasterskiej z Bydgoszczy, został w Górsku koło Torunia wprowadzony przez trzech funkcjonariuszy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i zamordowany. Do jego grobu znajdującego się na przykościelnym cmentarzu kościoła św. Stanisława Kostki w Warszawie, stale przybywają wierni z Polski i całego świata. Jan Paweł II modlił się u grobu ks. Jerzego 14.06.1987 r.

MODLITWA O BEATYFIKACJĘ

Boże nieskończenie dobry, który obdarzyłeś swego Sługę ks. Jerzego Popiełuskę, łaską wierności kapłańskiemu powołaniu aż do męczeńskiej śmierci, prosimy Cię słowami Papieża Jana Pawła II: *Aby z tej śmierci wyrosło dobro, tak jak z Krzyża Zmartwychwstanie*". Spraw by ks. Jerzy, niezłomny obrońca praw Bożych i ludzkich, dany Ojczyźnie naszej i światu jako znak zwycięstwa miłości nad nienawiścią, został wyniesiony do chwały ołtarzy. Miłosierny Boże, udziel mi, za wstawiennictwem Sługi Bożego ks. Jerzego, tej łaski, o którą Cię gorąco proszę. Niech ofiara życia ks. Jerzego i jego wstawiennictwo u Ciebie przyczyniają się do wzrostu chrześcijańskiej wiary, jedności i pokoju w świecie. Przez Chrystusa Pana naszego Amen.

Za aprobatą Prymasa Polski kard. Józefa Kardynała Glempa, dn. 7.03.1997 r. Nr 736/NK/97.

Czy rewelacje na temat tego, kto zlecił dokonanie zamachu na Jana Pawła II nie są pośmiertną zemstą wschodnioniemieckiej bezpieki?

Ślad wiedzie do Sofii

Z zebranych przez niemieckich dziennikarzy materiałów wynika, że rzeczywistym sprawcą zamachu były bułgarskie i radzieckie służby specjalne. Koniec nitki wiedzie do Jurija Andropowa, ówczesnego szefa służb specjalnych ZSRR, a później I sekretarza Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

13 maja 1981 dwie kule wystrzelone przez tureckiego zamachowca Alego Agcę ciężko raniły Jana Pawła II. Śledztwo w tej sprawie, trwające ponad rok, zaprowadziło Agcę do więzienia. Od oskarżeń uwolniono jednak trzech Bułgarów — sąd nie potrafił dowieść im winy. Jednym z nich był szef biura linii lotniczych "Balkan" w Rzymie Siergiej Antonow.

Włoski sędzia śledczy dr Rosario Priore od ponad dziesięciu lat stara się wyjaśnić kulisy zamachu na papieża Jana Pawła II. Wraz z dwoma współpracownikami wziął udział w przesłuchaniu porucznika byłych służb specjalnych NRD Güntera Bohnsacka przez prokuraturę Sądu Krajowego w Berlinie. Bohnsack ujawnił szczegóły zaangażo-

wania Stasi w akcję dezinformacyjną. Rozpoczęto ją kilka dni po aresztowaniu przez włoską policję Siergieja Antonowa.

Dzisiaj Antonow mieszka w Bułgarii i jest pod stałą obserwacją tamtejszych służb specjalnych. Pieczę nad nim sprawują były pułkownik Marin Petkow (wiceprzewodniczący związku byłych oficerów służb specjalnych) i jego kolega po fachu Jordan Ormankow (też niegdyś pułkownik). Od pewnego czasu Antonowa zaczęli w domu odwiedzać dziennikarze, ale on nie chce z nikim rozmawiać. Jego matka twierdzi, że Siergiej Antonow jest psychicznie chory. Jej zdaniem, w czasie pobytu we włoskim więzieniu podano mu lekarstwa, po których zwariował. Bułgarski wywiad znany był w bloku państw socjalistycznych, jako wykonawca tzw. "brudnej roboty". Ma na koncie kilka słynnych mordów.

Bułgarzy, tuż po zamachu na papieża, zwrócili się do energowskich służb o pomoc w przeprowadzeniu akcji mającej na celu pomoc w uwolnieniu aresztowanego Antonowa i odwróceniu uwagi od tego, że sprawcą zamachu był ich wywiad. W telegramie

VT 200/85 ówczesny I sekretarz bułgarskich komunistów prosi władze NRD o pomoc w wydostaniu z więzienia Antonowa.

— Naszym zadaniem było sprawić wrażenie, że za zamachem stało CIA — zeznawał Bohnsack. — Powołano specjalną grupę, której zadaniem była koordynacja akcji dezinformacyjnej. O całej operacji wiedzieli szef Stasi Erich Mielke i wywiadu Markus Wolf. Wymyśliśmy plotki i fałszywe ślady.

— Zajmowaliśmy się również rozprowadzaniem plotek. Chodziło o stworzenie wrażenia, że Antonow, a więc i Bułgaria, nie ma nic wspólnego z zamachem. Zaufani ludzie powtarzali je nawet w kręgach politycznych Grecji i Turcji — powiedział Bohnsack. Oprócz wymyślania plotek, agenci Stasi tworzyli też "komitety obrony Antonowa" w krajach Europy Zachodniej. Wysyłali również listy i petycje do włoskich organizacji praw człowieka, prezydenta, a nawet samego papieża.

Dziennikarze niemieckiej telewizji ZDF dotarli do materiałów archiwalnych Kremla i stenogramów procesu, który toczył się przeciwko Alemu Agcy. Efektem poszukiwań jest wniosek, potwierdzony przez oficera KGB Wiktora Szejmowa, że rozkaz zastrzelenia papieża wydał osobiście Jurij Andropow, ówczesny szef sowieckich służb specjalnych.

Andrzej R. Potocki

Czwartek, 23 października 1997, Życie na świecie

Dział Kolportarzu Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ "Solidarność"

I n f o r m u j e

Dział Kolportażu rozprowadza najnowszą wersję ordynacji wyborczej NSZZ "Solidarność" z załączonymi uchwałami KK i KZD — cena 2,50 zł

Zbieramy zamówienia na:

- **zegary ścienne** — cyferblat z białym tłem otoczonym czerwoną obwódką, z napisem NSZZ "Solidarność" — cena w zależności od liczby zamówień wahać się będzie od 33 do 38 zł za sztukę
- **kalendarze biurowe na 1998 r.** — w kalendarzu i we wkładce do niego znajdują się znowelizowane akty prawne przydatne w pracy związkowej — cena ok. 11 zł za egzemplarz.
- **książkę Mariana Krzaklewskiego "czas na Akcję"** — cena 12 zł za egz.

Rozprowadzamy gadżety, odznaki, naklejki, flagi (wszystkie ze znakiem "Solidarności")

- otwieracz - 2,50 zł
- latarka - 4,00 zł
- zegarek na rękę - 37,00 zł
- zegarek w oprawie z przezroczystego tworzywa - 11,00 zł
- reklamówka foliowa - 0,70 zł
- przybornik do szycia - 3,50 zł
- breloczek metalowy - 7,70 zł
- bieżnik - 4,00 zł
- komplet: pióro wieczne, pióro kulkowe, długopis, ołówek automatyczny - 30,00 zł
- długopis szkoleniowy - 1,20 zł
- odznaka "porcelanka" - 3,00 zł
- naklejka komplet (19 naklejek w 4 wzorach) - 1,50 zł

- naklejka duża - rozmiar 23,5 cm x 50,5 cm (z napisami NSZZ "Solidarność" i KZ NSZZ "Solidarność") - 4,50 zł

- naklejka mała rozmiar 13,5 cm x 6 cm (napis NSZZ "Solidarność") - 0,80 zł

- teczka foliowa (ofertówka) - 1,50 zł

- flaga - 8,00 zł

- opaska na ramię - 0,50 zł

i książki

- **Ekonomiczno-finansowa analiza przedsiębiorstw** - 6,50 zł

- **Ekonomia dla każdego** - 7,50 zł

- **Zrozumieć gospodarkę rynkową** - 7,50 zł

- **Poradnik związkowca w dziedzinie bhp** - 2,00 zł

- **Statut NSZZ "Solidarność"** - 1,50 zł

- **Układy zbiorowe pracy (Kubyszek)** - 6,00 zł

- **Kodeks pracy z komentarzem** - 38,00 zł

- **Przepisy wykonawcze do Kodeksu Pracy z komentarzem część I** - 14 zł

- **Przepisy wykonawcze do Kodeksu Pracy z komentarzem część II** - 14 zł

- **Układy zbiorowe pracy po nowelizacji KP (Goździewicz)** - 21,00 zł

- **Emerytury i renty** - 4,50 zł

UWAGA NOWOŚĆ

Już niedługo będziemy sprzedawać bardzo ładne zegarki z funkcją budzenia i latarką - cena ok. 23,00 zł.